

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 2 zł
Dla robotników 4 zł
Odosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 13-go marca

№73

Bunt w Mandżurji

Londyn, 12. 3.

Zródła japońskie podają opis krwawego buntu garnizonu w m. Sachaljang w Mandżurji. Miasto to leży nad rzeką Amur naprzeciw znajdującego się po stronie sowieckiej Błagowieszczeńka i stanowi ważny punkt handlowy.

Wczoraj w Sachaljangu miała się odbyć uroczystość proklamowania nowej republiki Mandżurskiej. Miejscowy garnizon chiński zgromadzono na dziedzińcu koszar i w obecności oficerów japońskich oraz przedstawicieli białej gwardji; podniesiono 5 kolorowy sztandar republiki Mandżurskiej. Stało się to hasłem do wybuchu krwawego buntu. Żołnierze chińscy zdarli flagę i aresztowali gubernatora miasta, 10 oficerów chińskich i dwu japońskich. Wszystkich rozstrzelano.

Po samosądzie nad oficerami żołnierze chińscy rozpoczęli rabunek miasta. Splądrowano dzielnicę europejską, rozbito oddział sowieckiego „Gosbanku“, konsulatsowiecki, konsulat japoński, angielską misję handlową, urząd pocztowy, urząd celny i inne gmachy publiczne. Europejczycy i Japończycy ratowali się ucieczką po zamarzłej rzece do Błagowieszczeńka.

Moskwa, 12. 3.

Zbiegom z Sachaljangu udało się szczęśliwie dotrzeć do Błagowieszczeńka. Nie obeszło się jednak bez ofiar, gdyż Chińczycy ostrzeliwali uciekających ogniem karabinowym.

Kule raniły kilka osób w samym Błagowieszczeńsku, mimo iż rzeka w tym miejscu ma przeszło dwa tysiące metrów szerokości.

W Błagowieszczeńsku znaleźli przytułek urzędnicy „Gosbanku“ wraz z rodzinami, personelem konsulatów sowieckiego i japońskiego, członkowie angielskiej misji handlowej i kilkunastu Europejczyków wolnych zawodów. Miasto Sachaljang płonie. „Gosbank“ jest zdemolowany. Według ostatnich wiadomości żołnierze chińscy obrabowali wielkie składy sowieckiego „Gostorgu“.

Londyn, 12. 3.

Główna kwatera wojsk japońskich w Mandżurji wydała rozkaz garnizonom w Hejho i Ajgon by natychmiast wyruszyły do Sachaljangu. Ponadto do opanowanego przez mołoch chiński miasta zbliżają się białogwardyjskie oddziały kawalerji pod dowództwem rotmistrza Bogatyrowa. Miasto płonie.

Dzisiejsze wybory w Niemczech

Berlin, 11. 3.

Na froncie wyborczym walki rozgorzały na dobre, lecz zmiany specjalne nie zaszły. Wczorajsza mowa Hindenburga i dzisiejsza kanclerza Brueninga w berlińskim pałacu sportowym, przysporzyły niewątpliwie Hindenburgowi kilka tysięcy głosów. W tutejszych kołach politycznych oczekuje się, że wybory niedzielne nie przyniosą jeszcze ostatecznej decyzji i że dopiero po drugim ściślejszym głosowaniu Hindenburg zdoła uzyskać prawdopodobnie większość. Nawet zwolennicy Hitlera nie wierzą dziś w możliwość zwycięstwa swego przywódcy, kandydatura zaś Stahlhelmu, Dusterberga, która wysunięta została tylko dla prestiżu partyjnego nie ma żadnych widoków. Mimo to jednak w ostatnich dniach zająć jeszcze mogą niespodzianki, tak, że zbliżająca się niedziela wyborcza oczekiwana jest przez całe społeczeństwo niemieckie i zdaje się przez całą Europę z zapartym oddechem.

Policja wydała zarządzenia, co do najdalej idącej ostrożności na dzień wyborów prezydenta Rzeszy. W całych Prusach obowiązuje dla policji od soboty godz. 12 wieczorem stan ostrego pogotowia. W zandarmerji urlopy zostały wstrzymane z dniem jutrzejszym aż do wtorku. Ponadto pozostały powzięte inne jeszcze zarządzenia. Tak np. urzędnicy otrzymali prawo zajęcia wszystkich samochodów, które byłyby używane wbrew rozporządzeniom policji dla celów propagandy wyborczej.

Berlin, 12. 3.

Całe Niemcy żyją pod znakiem mających się odbyć w dniu jutrzejszym wyborów prezydenta Rzeszy. Agitacja przedwyborcza doszła w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego do punktu kulminacyjnego. Najdonioślejszym argumentem zdają się być nóż rewolwer to też nocy dzisiejszej w całym kraju zanotowano niezliczoną ilość bójek i starć, których inicjatorami są przede wszystkim hitlerowcy i komuniści.

Narodowi sojusznicy publikują komunikat stwierdzający że na terenie wschodnich Niemiec rozrzucone są samolotów ulotki donoszące jako Hitler po doświadczeniu do władzy zamierzał wydać Polsce Prusy Wschodnie i jakoby w tej mierze pełnomocnik Hitlera konferował kilka razy z ambasadorem francuskim w Berlinie. Władze stronnictwa Hitlera zaprzeczają tym twierdzeniom.

Frot Hindenburga prowadzi również ożywioną kampanję.

Dziś od północy na terenie całych Niemiec zarządzono ostre pogotowie policji i zandarmerji.

Redukcja floty angielskiej

Londyn, 12. 3.

W dziennikach dzisiejszych ukazał się komunikat admiralicji angielskiej o doniosłych zmianach we flocie. Zmiany te podyktowane względami oszczędnościowymi i pozostają w związku z uchwałą Izby Gmin, która zmniejszyła w znacznym stopniu kredyty na zbrojenia morskie.

Redukcja dotknie zarówno flotę atlantycką, jak i flotę na morzu Śródziemnym. Na Atlantyku z dziesięciu istniejących pancerników pierwszolinjowych — trzy będą wycofane a oficerowie i szeregowcy zostaną zredukowani. Ponadto na pozostałych okrętach ma nastąpić zmniejszenie załóg o 25 proc. Projektowane jest prócz tego wycofanie jednego

okrętu-matki wraz z samolotami.

Na morzu Śródziemnym z 6 okrętów pierwszolinjowych będzie wycofany jeden a liczba torpedowców będzie zmniejszona do trzech czwartych. Wstrzymane też mają być prace fortyfikacyjne na Malcie.

Komentując to niezwykle doniosłe zarządzenie, prasa angielska nie ukrywa przygnębienia wyrażając nadzieję, że projektowane oszczędności będą tylko chwilowe do czasu przeminięcia kryzysu. Liczba bezrobotnych znacznie wzrośnie wskutek redukcji we flocie, gdyż załogi były rekrutowane z ochotników, którzy całkowicie poświęcili się służbie na okrętach wojennych.

Oszczędzaj na elektryczności!

Paderewski - obywatelem honorowym Chicago

Chicago, 12.3

Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej Chicago Ignacy Paderewski otrzymał godność obywatela honorowego miasta. Uroczystość miała przebieg wyjątkowo podniosły, a przewodnictwem objął burmistrz m. j. Cermak.

Wręczenie dyplomu nastąpiło na podstawie jednogłośnej uchwały rady miejskiej która wystosowała do Ignacego Paderewskiego prośbę o przybycie na uroczystość.

Przejazd Ignacego Paderewskiego z dworca do ratusza był właściwie szeregiem samorządnych manifestacji. Miasto było udekorowane flagami polsko amerykańskimi a na chodnikach stały tak gęste tłumy publiczności iż do utrzymania porządku musiano zmobilizować wszystkie rezerwy policji.

Po otwarciu posiedzenia burmistrz Cermak oklaskiwany entuzjastycznie, wygłosił mowę w której złożył hołd wielkiemu patriocie

i szczeremu przyjacielowi narodu amerykańskiego. Podkreślił przytem z naciskiem wielkie zalety Polaków zamieszkających w Stanach Zjednoczonych wyrażając podziw dla ich przywiązania do wiary i mowy ojczyzny co potrafi połączyć z daleko posuniętą lojalnością wobec nowej ojczyzny.

Ignacy Paderewski odpowiedział krótko lecz serdecznie dziękując za zyczliwość miasta z którym łączy go więzy przyjaźni.

Powręczeniu dyplomu, burmistrz Cermak odwiózł honorowego obywatela na dworzec kolejowy, gdzie Ignacy Paderewski zamieszkuje w prywatnym wagonie. Przejazdowi towarzyszyła eskorta honorowa.

Ignacy Paderewski przyjmował następnie w wagonie notablów miejskich oraz przedstawicieli kolonii polskiej w Chicago. Z miast Stanów Zjednoczonych napływają setki depesz z gratulacjami.

Uroczysta akademія

ku czci generała Józefa Hallera

19 marca 1932 r. w dniu Imienin Wodza Armji Błękitnej Generała broni Józefa Hallera związek Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej urządza uroczystą akademię w sali klubu „Zjednoczonych” przy ul. Przedzalanianej Nr. 68 o godz. 20-ej.

Wejście na akademię bezpłatne za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Związku przy ul. Piotrkowskiej 104 i Wydz. Pow. OWP. ul. Andrzeja 34 codziennie od godz. 6,30 do godz. 9-ej wiecz.



Alfred Szlama z Bytomia główny bohater z grupy uratowanych w katastrofie na kołpali „Karsten Zentrum” — w szpitalu Spółki Brackiej w otoczeniu swojej rodziny

MARZENIE SZTUBAKA.

- Czembys chciał być Józisz?
- Posłem na Sejm.
- Dlaczego?
- Bo miałbym ciągle wakacje.

wiązania.

Na tem tle przyszło nawet do oziębienia stosunków między policją a Lindberghiem, który zrezygnował z interwencji władz i na własną rękę rozpoczął poszukiwania, przy pomocy czynników ze świata podziemnego. Ale ani Spitalo i Blitz, ani znakomity detektyw prywatny, któremu podobno powierzono sprawę odzyskania dziecka, nie mogą poszczycić się żadnymi sukcesami. Nie osiągnęła skutku nawet nagroda pieniężna 10 tysięcy dolarów, wyznaczona przez „samego” Al Capone'a za wskazanie sprawców porwania.

Lindbergh sam również skłonny jest do uiszczenia każdego żądanego okupu i kazał to ogłosić przez radio. Podniesiono myśl, by bandytom wyznaczyć jeden z kościołów jako teren neutralny, w którym mogliby bezpiecznie, nie narażając się na wykrycie i nie nagabywani przez nikogo, złożyć dzieciaka i zabrać okup.

Na wszystkie te propozycje nikt nie reaguje i zagadka gmatwa się coraz bardziej.

Mówiono już o tem, że mały Lindbergh wcale nie znajduje się na terytorjum Stanów lecz został wywieziony do Europy. Wszystkie porty europejskie strzeżone są przez detektywów. Być może jednak, że sprawcy porwania umieścili chłopca na jednym ze statków przemysłowych, krążących w odległości 12 mil od wybrzeży amerykańskich, gdzie niedostępne są dla straży granicznej. W takim razie wysledzenie sprawców i odnalezienie chłopca byłoby bardzo utrudnione.

A może wogóle nie bandyci porwali Karola Lindbergha? Może był to jakiś maniak a raczej manjaczka, kobieta, dotknięta chorobą bliwnem i zбочonem uczuciem macierzyństwa? Ostatnimi czasy na tem tle zdarzyło się kilka wypadków porwania dzieci zarówno w Ameryce jak w Anglii. Może i porwanie synka Lindberghów wchodzi w tę kategorię?

Zabawa w wieprza

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Szczuczynie. Gospodarz miejscowy Falczyński zabił wieprza. Operacji tej przypatrywało się troje dzieci Falczyńskiego sześcieltni i dwuletni chłopak oraz czteroletnia dziewczynka.

Kiedy Falczyński wyjechał do miasta 6-letni Antos zaproponował 4 letniej siostrzy czce zabawę w wieprza. Dzieci zgodziły się

na to a wówczas Antos uderzył młotkiem po głowie siostrzyczkę poczem porąbał ją na drobne kawałki, posypał solą i ułożył w mi sie.

Gdy rodzice wrócili do domu na widok ohydneho czynu dostała ataku serca i zmarła na miejscu ojciec zaś dostał pomieszania zmysłów.

Samobójstwo czy morderstwo

W tragicznych okolicznościach zmarł długoletni kupiec s. p. Dyonizy Knast. Przy każdym obywatelu kupiec o prawym charakterze, który uważał siebie za punkt honoru sumienne regulowanie swoich zobowiązań, uległ w ciężkiej walce o byt. Obowiązkiem naszym jest przedstawić sprawę we właściwym świetle.

Sp. Knast padł ofiarą dzisiejszych stosunków. Nerwy jego nie wytrzymały przejść związanych z trudnościami finansowymi. Przewszystkiem stwierdzić wypada, że sp. Zmarły nie miał poważniejszych trudności z dostawcami, a więc nie wisiła nad nim zmoza niewypłacalności. Dobiło go zgoła coś innego. Zalegał on mianowicie z podatkami na sumę około 11,000 złotych z której mógłby się wywiązać, gdyby miał możność spłacania jej w dłuższym okresie czasu. Niestety jedyną ulgą, jaką władze podatkowe przyznały, było rozłożenie sp. Zmarłego tej kwoty na raty. Ale jakie! Co drugi dzień miał on opłacić 500 zł. pod rygorem wywiezienia wszystkich zasobów towarowych w razie niedotrzy-

mania terminów tak krótko po sobie następujących. Takie „ulgi” nie wytrzyma dziś przeciętny kupiec, choćby na ten cel poświęcił całkowicie zbiory dzienne.

Sp. Knast zaczął jednak spłacać owe raty aż jednego dnia zabrakło gotówki. Widmo zajączającego wozu po towar, licytacja — a co zatem idzie — ruina materialna, to było zawiele na skołataną nerwy, które wypo wiedziały wreszcie posłuszeństwo. Tak przedstawi się tragedia sp. Dyonizego Knasta.

Stwierdza, że w analogicznych trudnościach znajduje się bardzo wielu kupców naszego miasta na skutek zbyt rygorystycznego postępowania władz podatkowych uwzględnia ich organów wykonawczych.

Podpisana organizacja zwraca się do ogółu Szan. Kolegów z prośbą o gremjalne oddanie ostatniej przysługi koledze, który padł ofiarą dzisiejszych stosunków.

Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu.

Zagmatwana tajemnica

Niema dziś na świecie zagadnienia, któreby tak zupełnie absorbowało i tak mocno emocjonowało postronnych widzów, jak porwanie małego synka Lindbergha. Ani przesilenie gospodarcze, ani zwyżka funta angielskiego, ani nawet wojna chińsko-japońska nie wywierają tak fascynującego wrażenia jak to zniknięcie bez śladu najpopularniejszego dziecka świata, którego rodzice doprowadzeni są niemal do obłędu brakiem wiadomości o porwanym.

Należy to odrazu powiedzieć, że sprawa wyświetlenia tej zagadki nie posunęła się ani o włos naprzód, Policja amerykańska skom-

kazując swą zupełną bezradność i bezsilność. Dotychczas nie stwierdzono nawet, kim byli ludzie, którzy zabrali malca z jego łóżeczka w willi Lindberghów.

Bandyci w celach okupu? Policja oficjalnie już zaprzeczyła temu. Podobno nieprawdą jest, jakoby do poduszki malca przyczepiony był list z podaniem wysokości żądanej sumy. Słychać jednak, że Lindbergh sam otrzymał później jakąś wiadomość, która skłoniła go do zwrócenia się o pomoc do szefów świata podziemnego, nazwiskiem Spitalo i Blitz znanych z tego, że nadzwyczaj skrupulatnie dotrzymują swego „słowa honoru rakerów” i lojalnie wypełniają przyjęte na siebie zob-

Fabrykacja ustaw

W dobie powszechnego zastoju, kurczenia się wytwórczości, jest czynna jedna fabryka, mianowicie fabryka ustaw w Sejmie. Wyżłucza ona na „rynek” coraz to nowe produkty, wykonane z wielkim pośpiechem. Ustawy te dotyczą najrozmaitszych przedmiotów, ale mają jedną właściwość wspólną. Najważniejszą z nich nie są ustawami w powszechnie przyjętem znaczeniu, lecz ramami, bardzo szerokimi, które ma wypełnić wola władzy wykonawczej. Poprostu uchwała się pełnomocnictwa. Istotną treść tym różnym reformom nadaje dopiero rozporządzenie ministra. Na tej drodze likwiduje się stałość prawnych warunków życia w państwie, powiększa się ogólna niepewność; bo przecież o tem, jaka będzie istotna treść zarządzeń nie wie nikt, nawet ta większość, która uchwała te ustawy.

Najpierw poddano do operacji budżet państwa. Już dawno przestał on być ustawą. Stał się generalnem pełnomocnictwem. Nie zadano sobie trudu, by oprzeć na realnych podstawach przewidywanie dochodów. Deficyt ma być pokryty z rezerw skarbowych, których niema. Gdy się ten budżet krytykuje wówczas słyszy się odpowiedź: rząd go „urealni”, rząd sobie z nim poradzi. W jaki sposób, na jakiej drodze — daremnie stawiać to pytanie.

Obecnie, gdy sesja budżetowa parlamentu dobiega końca. Sejm uda się na odpoczynek, ale fabryka ustaw nie będzie zamknięta. Rząd uzyska pełnomocnictwa, które mu pozwolą wydawać rozporządzenia z mocą ustawy i to w bardzo szerokim zakresie. Na co potrzebne są te pełnomocnictwa?

Gdyby parlament nie miał zwartej większości, możnaby zrozumieć sens takiej ustawy. Ale przecież maszyna do uchwalania ustaw, dobrze naoliwiona, funkcjonuje nadzwyczaj sprawnie. Szybko, gładko, żadna refleksja wśród większości nie hamuje jej biegu. — Istnieje większość, istnieje pośpiech, pocóż więc pełnomocnictwa?

Większość obecna podkreśla z dumą, że za losy państwa bierze pełną odpowiedzialność. Wszystko uchwała z entuzjazmem: nowe podatki, fikcyjne dochody, reformę szkolnictwa itd. Nie przeszkadza w wyznaczonej sobie pracy przez własną inicjatywę; rzadko kiedy na nią się zdobędzie, jak np. w sprawie szczura piźmowego, ale to nikomu nie zawadza. Czyż więc zasłużyła na to, by jej stawiać zły stopień i pozbawiać ją pracy?

Jednakże istnieją ustawy, które nie we wszystkich budzą jednakowy entuzjazm. Np. zapowiedź ustawy w sprawie ubezpieczeń społecznych wywołała bardzo mieszane uczucia w rządzącej, a raczej rządzonej większości. W dyskusji budżetowej jedni jej mówcy domagali się zmniejszenia ciężarów ustawodawstwa socjalnego, drudzy bardzo znacznego rozszerzenia. Otóż załatwi się to w sposób kompromisowy. Rząd weźmie na siebie uregulowanie całej sprawy, a odpowiedzialni posłowie będą mogli mówić, że to się stało bez ich wiedzy i woli. Albo wyobraźmy sobie, jak ta większość przedstawiałaby się w razie uchwalenia przez Sejm ustawy kartelowej i w całym szeregu innych zagadnień. — Niechaj więc rozstrzyga najwyższy arbiter — rząd, bo wtedy uniknie się niepotrzebnych sporów.

Rzecz jasna, że w ten sposób Blok Bezpartyjny nie zdoła zmniejszyć swojej odpowiedzialności. Kto głosuje za pełnomocnictwami, ten odpowiada za wszystko, co się stanie na podstawie tych pełnomocnictw. I być może, że ten wzgląd nie jest rozstrzygający. — Natomiast niewątpliwie zostanie wysunięty argument, że niezwykle ciężka sytuacja finansowa i gospodarcza wymaga nadzwyczajnych zarządzeń, wymaga specjalnych upoważnień władzy wykonawczej, gdyż trzeba działać nie zwykle szybko i sprawnie.

Że położenie jest bardzo ciężkie, o tem każdemu wiadomo. Ale wiązanie nadziei na jego poprawę z pełnomocnictwami dla rządu nie jest na niczem oparte. Bo przecież wszystkie czynniki, które to położenie określają, są znane nie od dzisiaj. Już od września wia-

domo, o załamaniu się funta angielskiego, o trudnościach eksportowych, o deficycie już wiadomo od lat paru. Jeżeli sfery rządzące nie znalazły dotychczas drogi wyjścia; jeżeli nie zdołano uzyskać najłżejszej nawet poprawy, a raczej nagromadziły się nowe trudności, to trzeba poprostu powiedzieć: nie będzie z tej maki chleba.

Pełnia władzy, uzyskana przez rząd, będzie w rażącej sprzeczności z wynikami jego pracy. Uzyskanie przez rząd pełnomocnictw będzie tylko wyraźnem stwierdzeniem bezpłodności parlamentu, rozporządzającego tak dobrze dobraną większością. Niczego więcej nie można się spodziewać po wzmożonej fabrykacji rozporządzeń z mocą ustawy.

R. RYBARSKI

NA MARGINESIE

Amerykański system

Panu Skarpecińskiemu zawsze imponowała Ameryka. Kraj miliardów. Kraj drapaczy nieba. Kraj wynalazków. „Amerykańskie złoto” — „Amerykańska guma do żucia”, „Amerykańskie elektryczne świczki na choimkę” i wiele, wiele innych, wielkich wynalazków, których nie pamiętał, na razie.

Ostatnio dowiedział się o nim w szym amerykańskim wynalazku. „Keep smiling”, „Uśmiechaj się” — najlepszy sposób na zwalczanie ogólnego przygnębienia. Łatwy. Nie kosztowny. Skuteczny, bo, jeśli go wszyscy zastosują — świat będzie wyglądał wesoło.

Dobrze. Trzeba zacząć od siebie. Zaraz dziś. Od rana.

Już w tramwaju, napchanym ludźmi nie wyspanymi, ponurymi, spieszącymi do biur i urzędów na odzieni kierat nudnej pracy, wygląd Skarpecińskiego wywołał wrażenie niepowседневne. Wszyscy mu się przyglądali a jacyś dwaj panowie wymienili uwagi:

— Od samego rana szwendają się po mieście załane goście.

— Z knajpy wraca.. a ty, człowieku, do pracy!

W biurze podszedł doń kolega, referent Patyczkowski:

— Słyszeliście? Nietylko że obcinają pobory, dodają składek emerytalnych, ale mają redukować.

Skarpeciński nic, tylko się uśmiechał da lej.

— Ja do was mówię poważnie, a wy się śmiejecie. Dziwne.

I Patyczkowski mruknął coś pod nosem, co mogło przypominać słowo „idjota”.

Po chwili woźny Piotr wezwał Skarpecińskiego do samego pana radcy. Radca był w złym humorze, bo się poprzedniego dnia zgrał w brydża. Uśmiechnięta mina Skarpecińskiego nie podobała mu się. Rzekł stylem urzędowym:

— Robię pana uważnym, panie Skarpeciński, że urząd to nie zabawa.

I przydzielił Skarpecińskiemu do zreferowania kilkokilogramowe akta.

Do domu wracał Skarpeciński ptechotą. Po drodze spotkał wuja Ambrożego. Wuj zaczął opowiadać:

— Wyobraź sobie dziś był u mnie sekretarator o zaległe podatki.. Czego się śmiejesz? Tu niema nic śmiesznego! Lepiej byś pomyślał że już czas oddać te sto złotych, co je wzięłeś na dwa dni, pod słowem hono-ru, temu trzy miesiące. Łobuzi!

I nie zeznając się poszedł.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie nieporównywalnie polsane proszki ludzkiej do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Z KONSERWATORJUM muzycznego H. Kijeńskiej.

Dziś w niedzielę dn. 13 marca o godz. 16 w lokalu Konserwatorjum Traugutta 9 odbędzie się

W WIECZOREK MUZYCZNY UCZNIOWSKI

Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Bromirskiej — Ilcewiczówny, Kijeńskiej-Dobkiewiczowej i p. Szmellerowej, skrzypcowa — prof. Lewensteina, śpiewu solowego prof. Różańskiego, instrumentów dętych — p. Brandta kameralna p. Nagujewskiego.

Bilety w cenie zł. 2— i zł. 1— przy wejściu na salę.

W domu Skarpeciński pomyślał „Nie, amerykański system nie nadaje się do naszych stosunków. Spojrzył w lustro. Miał znowu codzienną, ponuro poważną twarz przeciętnego warzawiaka

Przygotowanie do powszechnego strajku

(a) W ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego w poszczególnych związkach zawodowych a więc Pracy Klasowym Radzie Okręgowej Zw. Zaw. Zw. Związków Zaw. i Kartelu ZZP. odbywały się narady nad sposobem przeprowadzenia powszechnego strajku zapowiedzianego na środę dnia 16 b. m. a który ma objąć całą Polskę

Jak wiadomo strajk powszechny spowodowany został w związku z ograniczeniem praw specjalnych przez znówelizowanie do tychczasowych ustaw ochronnych pracy między innymi zaś przez zmniejszenie urlopów o 50 proc., skasowania angielskich sobót ograniczenia świadczeń dla ubezpieczonych w kasach chorych a więc zmniejszenia świadczeń dla położnic o 50 i zmniejszenia innych świadczeń o 50 proc.

Tak samo okrojone zostaje ustawodawstwo zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

W dniu wczorajszym kolportowane były pierwsze ulotki zapowiadające strajk powszechny na dzień 16 b. m. i wzywające ogół robotników i pracowników do porzucenia pracy

Jak nas informują w dniu dzisiejszym odbędą się narady wszystkich związków istniejących przy kartelu ZZP gdzie zapadną ostateczne decyzje co do przeprowadzenia akcji strajkowej

Pozatem dowiadujemy się że istniejących przy kartelu ZZP gdzie zapadną ostateczne decyzje co do przeprowadzenia akcji strajkowej.

Pozatem dowiadujemy się że istniejące związki zawodowe pracowników tramwajowych postanowiły zwołać na wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 23-j w kinie oświetlowym przy Wodnym Rynku ogólne zebranie swych członków na którym ma zapadnąć decyzja co do ewentualnego poparcia akcji strajku powszechnego

Rada Okręgowa pracowników Umysłowych ostatecznie swe stanowisko poweźmie na dzisiejszym zebraniu

Jak nas informują strajk powszechny objąć ma wszystkie zakłady przemysłowe instytucje użyteczności publicznej gazownię miejską Kasę Chorych Magistrat i t. p. za wyjątkiem pogotowia ratunkowego i wydziału wyplat zasiłków

Pracownicy Elektrowni jednak najprawdopodobniej do strajku nie przystąpią lecz w tej sprawie odbędą się narady zarządów związków

Strajk rozpocząłby się więc o północy z dnia 15 na 16 b. m. i kontynuowany byłby do czasu wycofania zamierzonych zmian w ustawodawstwie socjalnym



Model sukni (wielki wieczór) Grand soir z jedwabnego Velour i sztrasami

DALSZY CIĄG O DR. GALILI

Na skutek poczynionych przez nas rewelacji o tajemniczej działalności Chaskla Stolińskiego vel Henryk Galili na terenie naszego miasta dr. Falili zaprzeczył publicznie jakoby był wywiadowcą niemieckim wyjaśniając przytem że był urzędnikiem „Deutsche Handelskammer” w Koninie

Tymczasem jak zdołaliśmy ustalić Chaskiel Stoliński dr Galili był zwykłym wywiadowcą pozostającym na żołdzie niemieckim czynnością którego było wynajdowanie osób prowadzących handel szmugiel i denuncjowanie ich u odnośnych władz

W zaświadczeniu wydanem przez Izbę Handlową Niemiecką w roku 1916 stwierdzono że Chaskiel Stoliński jest kontrolerem tej instytucji lecz w roku 1917 i 1918 to jest do czasu pobytu Niemców w Polsce działalność swą Stoliński rozwinął do tego stopnia że stał się postrachem ludności Konina Koła i Słupcy.

Pozatem nocami wystawał na posterunku na dawnej granicy rosyjsko niemieckiej w Strzałkowie gdzie sam bądź też w towarzystwie funkcjonariuszów policji niemieckiej przewodził rewizje osobiste a z chwilą ujawnienia jakichkolwiek niedozwolonych towarów wsadzał winnych do więzienia

Jak nas informują głównym terenem działania dr. Galili była Palestyna a szczególnie Tel Awiw i Hajwa gdzie prowadził handel sztucznym miodem

Za różne przewinienia i sprawki dr. Galili zmuszony był do opuszczenia swojego ojczystego kraju przybywając do dawnej swej ojczyzny Polski

Charakterystyczną jest rzeczą że dr. Galili będąc podanym Palestyńskim przebywa w Polsce już od 2 lat prowadzi różne tajemne interesy jednak w najbliższych dniach postaramy się oświetlić działalność Chaskla Stolińskiego.

Odżywianie ludzi nerwowych

Wszyscy ludzie są obecnie nerwowi. Walka o byt niszczy mózg i nerwy. Jeśli chcemy przeciwdziałać nerwowości, musimy jak najwcześniej wzmacniać system nerwowy, aby mógł on owocnie walczyć z niebezpieczeństwami, grożącymi mu ze wszystkich stron

Głównym środkiem w tym względzie, który należy stosować już od lat dziecięcych jest odżywianie. A więc przede wszystkim — o ile to jest tylko możliwe — matka sama powinna karmić dziecko; żadne namiastki nie zastąpią nigdy zdrowego mleka matczynego.

Należy dodać, że wszelkie nadmierne odżywianie jest dla organizmu dziecka również szkodliwe je niedożywianie Należy w tym względzie zasięgać opinii lekarza Przedwczesne karmienie dzieci rozmaitemi mączkami czy ni je rachitycznymi i nerwowymi

W późniejszym wieku dziecięcym należy unikać nadmiernej ilości mięsa. Należy dzieci

poza to odżywiać obficie, zwłaszcza, jeśli uczęszczają do szkoły.

Mięsa należy dawać tylko raz tygodniowo — dużo owoców, jarzyn, potraw mącznych i słodoczy. Dzieci powinny unikać kawy i herbaty, również — co się rozumie samo przez się — napojów alkoholowych.

W każdym razie — menu człowieka nerwowego powinno zawierać dostateczną ilość pokarmów surowych tj. owoców, sałaty itd. Dopiero na drugim planie znajdują się — mleko, masło i chleb

Na trzecim miejscu wymienimy — gotowane jarzyny, ryż itd. — dopiero na końcu mięso, które nie powinno stanowić głównego pożywienia.

Wogóle należy trzymać się podstawowej i pryncypalnej zasady, że odpowiednio obfite i dobrane pożywienie jest głównym warunkiem równowagi organizmu — i to także pod względem nerwowym. W pewnych wypadkach celową okaże się nawet kuracja tuczną,

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ładodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnianiu.



Model sukni wieczorowej Corinth w kolorach brązowym i rdzawym pięknie niającym figure

gdyż zbyt chudość sprzyja bardzo nerwowości

Oczywista — walka z nerwowością objawiać się musi również w innych zabiegach i metodach, których tutaj omawiać się osób. Nie ulega jednak wątpliwości — a zgadzają się na to zarówno lekarze jak higienicy — że racjonalne odżywianie jest fundamentem, na którym wspiera się zdrowie naszego nerwowego organizmu.

Dusza Wschodu

I znów ten sam okrzyk, który przeszło ćwierć wieku temu wstrząsnął całym światem. Wstrząsnął i wywołał zdumienie jako wyraz siły młodego mocarstwa, choć starego narodu. Tylko, że ten naród, ukochany przez słońce i śliczne kwiaty, ale odrażony przez inne warunki bytu — przytulił się i jakby zakrzepił na swych ciasnych wyspach, dygocących wciąż od wulkanicznych dreszczów.

Dawniej Japonia groźnym memento dla caratu, że jego — niezasłużone zazwyczaj — podboje militarne i polityczne. Naród japoński stawał w tych zapasach niemal jak Dawid młodzieńczy wobec olbrzymiego, znużonego swą siłą Goljata.

Jakże inaczej jest dzisiaj.

Każdy przeciętny obywatel, omal dziecko dorastające, zdaje sobie sprawę doskonale że zawierucha, która rozgorzała obecnie na Wschodzie, jest wojną zaborczą. Pozory i kruczki dyplomatyczne nic tu nie pomogą zresztą wyobrazić sobie można bez większej nawet fantazji, jak śmieją się w żółty kułak urzędnicy japońskiego t zw. M. S. Z., gdy wypisują te wszystkie, sąsne i lezka żalu lub oburzenia (do wyboru) pokropione komu nikaty oficjalne, jakoteż uroczyste epistoły do smętnie a uroczyste obradującej Ligi Narodów.

Pozory, mimo wszystko, trzeba uszanować jak starego fetysza — a właściwa działalność rozwinię się tem szybciej, tem intensywniej.

Cóż za przedziwna psychika w tej nieugiętej rasie! Wzbudza ona szacunek, ale i strach pospołu. Patrzymy w oczy społeczeństwu, które kocha kwiaty, uśmiecha się przed śmiercią, ale śmieje się też ze śmierci, nędzy i zagłady wszelkich przeciwników, chociażby nimi były zbiedzzone i zgłodniałe masy chińskie.

Prusacy Wschodu? Nie — znacznie więcej.

Nie zapomnę nigdy mej dłuższej trochę koleżeńskiej, a trochę włóczęgowskiej znajomości z pewnym młodym, znakomicie się za powiadającym malarzem japończykiem, który za wysokim cesarskim stypendjum bawił we Włoszech. Taki sobie cytrynowo-żółty, mimo opalenizny, przemiły chłopak, który przez dzień solidnie malował, a wieczorem, godzinę lub i więcej, w całej swej wschodniej nagości uprawiał skomplikowaną gimnastykę i szczególne ćwiczenia klatki piersiowej.

We Florencji przez tegoż „pittoragiallo” który zwał się Maie Guagaki, wszedłem w dość liczną kolonję japońską, familijnymi mekami sięgającą Rzymu, Neapolu, Genui.

Cóż za ludzie! Najpierw nieprzytomny, omal dziecinny patriotyzm, ukochanie każde go świstka kartki, podarunku, który przypłynął z dalekiej ojczyzny. Były to prawdziwe święta, celebrowane z poważnym wzruszeniem gdy przychodziła z jakiejś tam Yokohamy paczka, w której wśród wonnych trocin kryło się całe „narodowe” menu, począwszy od aromatycznej zupy w kostkach, a kończąc na dziwnych, różowych pierożkach, które rzucało na wrzącą wodę.

Wrażliwość tych ludzi jest zdumiewająca. Wycucie i głos ich serca — wprost zawstydzają. Przypomina się wciąż owa przysłowiowa mimoza i kwiaty inne, które stulają swe paki, gdy zbyt brutalna ku nim przybliży się ręka.

I wciąż ta myśl, że my Europejczycy wobec nich jesteśmy brutalni, nieokrzesani... Czyż oni jednak nie są, przy swej subtelności i uśmiechu, bardziej jeszcze brutalnymi tyranami w działaniu, w żądzy zaborczej? Nieuchwytnie wprost kontrasty.

Na ustach uśmiech —

w ręku płonący miecz.

Śliczny ale straszny naród.

Nie ulega wątpliwości, że Japończycy duchem swym należą do zdobywców, najokrutniejszych, jakich ludzkość zna chyba od cza-

sów Seldżuków, którzy w imię Koranu i płonącego miecza zagarnęli ongiś tyle krajów Azji, Afryki i ćwierć Europy.

Siła tego żółtego narodu płynie zarówno z ich struktury duchowej jak ze znakomitej dyscypliny społecznej. Pogarda śmierci jest stałą cechą narodu Wschodu, opartą zresztą o wierzenia religijne, ale tu chodzi to przeświadczenie dumne, że ta śmierć jest potrzebna dla następnych pokoleń. Któż w naszej zgnitej Europie myśli o tych następcach szczęśliwszych i uśmiecha się pod gradem kul.

I taka choćby wiadomość, że dymisjonowany w Szanghaju admirał Sziozawa popełnił „harakin”; święty obrzęd, gdy niefaska cesarska spadnie Rozpruć sobie trzewia czy i nie. Obojętne. Ale to w stylu japońskiego życia.

Nie rozgryziemy nigdy tajemnic duszy tego narodu, który upaja się niktym dymem, sączącym się ze szczytów śnieżnego Fudji-Yama, szanuje kwiat chryzantemy i modli się

Kawał najweselszego Anglika

W Londynie żyje Wiliam Horace de Vere Cole, najweselszy człowiek nie tylko w Anglii ale jak mówią całego świata. Dotąd nabrał ludzi w dziewięćdziesięciu wypadkach i to w sposób tak pomysłowy, że dzięki temu zdobył sławę i rozgłos. Obecnie grauchnieja o nim wieść, że się zeni, ale ponieważ nikt mu już nic nie wierzy, więc i teraz wątpią wszyscy o jego ożenku.

Otóż Vere Cole jest bohaterem 95 lat, a ma nadzieję, że niebawem dociągnie do stu. Jego samego oszukano jedynie raz w życiu, i to wtedy, gdy brał jego udział napad na jego dom. Późatem on okpiwał ludzi ale czynił to z takim humorem i pomysłowością, że nikt mu tego za złe nie brał.

Rozpoczął karierę wesółka, kiedy jeszcze był studentem w Cambridge. Pewnego dnia przebrał się za sultana zansibai, Kazał się zameldować u władzy uniwersyteckiej. Udał bardzo czcigodnego mówil językiem niezrozumiałym i kazał się rektorowi i profesorom oprowadzać po całym uniwersytecie. Profesorowie poruszeni tak niezwykłą wizytą, kłaniali mu się do ziemi.

Egzotyczny ubiór zużył następnie do nowego żartu. Udał się do admiralicji jako książe abisyński. Przyjmowano go z wielkimi owacjami, zaproszono do zwiedzenia floty i traktowano z wyszukaną unizonością.

On ze swej strony zapewnił, że uczyni wszystko, aby w swej ojczyźnie wzmocnić stanowisko rządów angielskich.

Wkrótce potem opuścił się złośliwego dowcipu wobec atlety Lockera Lampsona, późniejszego posła. Mianowicie w Withehall biegł za nim krzycząc: złodziej! przytrzymał go, że policja ujęła ściganego i zaprowadziła na odwach pod zarzutem kradzieży zegarka, co oczywiście było nieprawdą.

Najsławniejszy był figiel, którego Cole urządził w cyrku Piccadilly. Przebrał się wtedy za robotnika przyszedł do cyrku ogroził kawał areny liną i począł zawzięcie kopać głęboki dół. Kiedy skończył kopanie oświadczył policjantowi, że idzie na chwilę wypocząć.

Ale już nie pokazał się więcej. Cały Londyn zaśmiewał się z świetnego kawała. Długi czas opowiadano sobie o człowieku który wykopał dół w cyrku.

Niemniej dobry był figiel, który wymyślił w pewnej miejscinie Rojechał tam jako geometra i zaczął zawzięcie wymierzać ulicę. Spostrzegłszy przechodnia który mu się ciekawie przyglądał poprosił go aby mu pomógł na chwilę linę. Z drugim końcem liny poszedł za narożnik następnej ulicy i tam dał go innemu gościowi do trzymania. Tłumacząc się, że mu potrzebne instrumenty, odszedł i już nie wró-

wśród wonnych kadzideł.

Chińczycy, mimo swej złotej cery, pewno nie są bliźsi Japończykom niż np. najczystszy Germanie nam Słowianom. Jedna i ta sama nie zdoła jeszcze wypłenić normalnej walki o byt, o terytorja i zdrowy rozwój narodu.

Tylko że Japonja. Ilrpla ae równie ironiczna, uczestniczek Ligi Narodów, powiada otwarcie: rozmnażamy się, musimy mieć terytory dla ekspansji, produkujemy — musimy mieć ośrodki dla handlu. Wschód jest nasz. Azja dla nas — najpierwszych, najlepiej zorganizowanych Azjatów.

I cóż pomoże czysto „komercyjna” demonstracja sił morskich Stanów Zjednoczonych? Przecie ci mali pokraczni Japończycy zginą z radością, wołając „Za Mikada” i „Ban zai” i — zniszczą najpiękniejsze kolosy amerykańskiej floty.

Z uśmiechem. Cóż za straszny, nieubłagany naród!

A potem zwycięzca lub gdy on zginie, jego syn albo wnuk, otrzyma od wdzięcznego narodu dar najpiękniejszy, cudowny i zaszczytny: jeden żywy kwiat chryzantemy.

ci! Jak długo owi panowie trzymali linę nie wiadomo bo zaden z nich nie chciał się przyznać że go wzięto na kawał.

Kiedy przyjaciele Colego dowiedzieli się o naznaczonym dniu ślubu, wieszowali mu wszyscy ale nie szczęścia w małżeństwie tylko nowego kawału. Z trudem przysło Colemu przekonać wszystkich że jego małżeństwo jest istotną prawdą a nie żartem. Ożenił się Cole z dwudziestoletnią Angielską która oświadczyła że nigdy nie będzie mężowi przeszkadzać w robieniu kawałów.

A może małżeństwo Colego będzie dziewięćdziesiątym szóstym który spałała mu żona.

Eksploatacja słońca przez bolszewików

Władze sowieckie rzuciły nowe hasło utworzenia pięcioletniego planu wykorzystania energii słońca. W Leningradzie otwarta została specjalna wystawa która ma zilustrować możliwość zastosowania promieni słońca dla celów przemysłowych.

Pierwszym terenem doświadczalnym ma być Turkiestan w którym zainwestowanych będzie 95 milionów rubli na specjalne urządzenia udostępniające eksploatację promieni słonecznych.

Przedewszystkiem promienie słoneczne mają zastąpić węgiel i drzewo w opalaniu domów w wytapianiu siarki i w wydobywaniu soli. Plan przewiduje wykorzystywanie promieni słońca również i w Leningradzie i Moskwie.

Sowieci moskiewski jak twierdzi zKrasna ja Gazeta”. opracował dokładny plan ogrzewania domów przy pomocy ciepła słonecznego. Reformatory sowieccy wychodzą z tego założenia że przy ustawicznym zmniejszaniu się produkcji węgla w Sowietach należy w tym wypadku zastąpić węgiel i drzewo promieniami słońca dla ogrzewania mieszkań obywateli stolicy sowieckiej.



w razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać półszklanki naturalnej wody gorzkiej „Fraciszk Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

KRONIKA



KALENDARZYK

Rozyny

Bòjka

(a) W domu przy ulicy Napiórkowskiego 71 wynikła bójka w czasie której pobita została lokatorka tegoż domu Apolonja Zuchmańska której łepem narzędziem rozbito głowę i okaleczono rękę

Poturbowaną opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego

Amator żarówek

(a) W domu przy ulicy Kilińskiego 126 przez kilka dni z rzędu ginęły żarówki oświetlające korytarze i ubikacje Dozorca i administrator wobec tego wzmogli obserwację

Dnia 10 stycznia 1932 roku dozorca zauważył jakiegoś osobnika który w klatce schodowej przy pomocy specjalnego drażka zaopatrzonego w szczypecę wykręcał żarówki Złodzieja zatrzymano Był nim 18-letni Leon Was bez stałego miejsca zamieszkania poprzednio już karany za podobne kradzieże

W dniu wczorajszym Was stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Turowskiego

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 18-letniego Leona Wasa na 4 miesiące więzienia

Wypadek przy pracy

(a) W zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ulicy Rokicińskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Ryszard Czyżewski zamieszkały przy ulicy Kunitzera 26

Czyżewski przez nieuwagę został pochwycony przez tryby maszyny które urwały mu palce prawej ręki i poszarpały mięśnie powyżej dłoni

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia który go następnie przewiózł w stanie ciężkim do szpitala

Amatorzy bezpłatnej kolacji

(a) W dniu wczorajszym do restauracji Florda, przy ulicy Piotrkowskiej 118 przybyło dwóch jakichś osobników, którzy zażądali i spożyli kolację, poczem cichutko wysunęli się na ulicę bez zapłacenia rachunku w sumie 12 zł.

Kelnerzy, którzy spostrzegli manewr puścili się w pogoń za bezpłatnymi gośćmi i zastrzykali ich przy pomocy policji.

Zatrzymani okazali się Akiba Zeber, zamieszkały przy ulicy Pustej 9 i Natan Rozenberg zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 27.

Obu zatrzymanym sporządzono protokół i pociągnięto do odpowiedzialności i karności

Czy jesteś już członkiem Obozu Wielkiej Polski?

Jeżeli nie, zgłaszaj się na placówkach

1) Andrzejka 34 w godz. 7-8,30 wiecz lub

2) Limanowskiego 51 we Wtorki, czwartki i Soboty w godz. 7-9 wiecz.

Nieudany debiut w lombardzie

(a) Od pewnego czasu złodzieje kieszonkowi obrali sobie poczekalnię Lombardu przy ulicy Zachodniej 31 jako teren swych złodziejskich operacji

Wychodząc z założenia że nie należy tracić czasu na niepewne wykrojenie kieszeni obserwowali każdego odchodzącego od okienka kasy lombardu i w tłoku oraz zamieszaniu wycinali kieszeń wiedząc iż napewno znajdą portfel wypełniony

Wobec tego władze policyjne zarządziły obserwację poczekalni lombardu albowiem kradzieże powtarzały się tam coraz częściej

W dniu wczorajszym Szmul Dawidowicz odchodząc od okienka w czasie przeciskania się przez tłum poczuł że ktoś przeciął mu tylną kieszeń w spodniach Dawidowicz wszął krzyk Obecni w poczekalni wywiadowcy po chwili uspokoili obecnych i zatrzymali dwóch

znanych im złodziejasków a mianowicie Mariana Walczaka i Stanisława Zielińskiego obu wytrawnych i wielokrotnie karanych złodziei kieszonkowych

W chwili zatrzymania Walczak rzucił portfel skradziony przed chwilą Dawidowiczowi by w ten sposób pozbyć się kompromitującego dowodu. Manewr ten jednak został zauważony

Najcharakterystyczniejszym jednak że i Zieliński rzucił jakiś portfel Okazało się że w międzyczasie złodzieje wypruli już kieszeń i skradli portfel Michałowi Antoszewskiemu który jednak nie zdołał zauważyć kradzieży

Wobec takiego stanu rzeczy obu złodziejasków aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych

Nieudany występ złodzieja sklepowego

(a) Do firmy „Bristol” posiadającej skład papieru i materiałów oraz przyborów piśmiennych przy ulicy Piotrkowskiej 89 w dniu wczorajszym przybył jakiś osobnik który wyraził chęć nabycia wiecznego pióra w lepszym gatunku

Sprzedawca rozłożył przed klientem kilkanaście piór różnego typu które klient oglądał i próbował Nie mogąc się zgodzić co do ceny nieznanemu zamierzał opuścić skład gdy sprzedający mu pracownik firmy „Bristol” zauważył brak jednego wiecznego pióra wartości 75 złotych

Zażądał natychmiast zwrotu co miało ten skutek że nieznanemu szybko wymknął

się za drzwi na ulicę i zmieszawszy się z tłumem przechodniów zamierzał się ulotnić

Na krzyk sprzedawcy przechodzący patrol policyjny wszczął pogoń za uciekającym złodziejem którego też ujęto

Zatrzymanym okazał się Antoni Hazentretter bez stałego miejsca zamieszkania znany policji i wielokrotnie karany za różne kradzieże rabunki oraz awantury W czasie rewizji znaleziono przy zatrzymanym skradzione pióro oraz różne inne przedmioty które zakwestionowano jako pochodzące z kradzieży

Hazentrettera aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych,

Echa nadużyć w „Orbisie” Fałszowali i szantażowali

(a) Latem r. ub. głośną była sprawa wielkiej afery z biletami kolejowymi, które puszczane były w obieg przez dobrze zorganizowaną szajkę fałszerską, która przy pomocy urzędników biura Orbis puszczająca na wielką skalę 14 dniowe bilety okružne.

Szajka ta niezawodnie zerwałaby przez czas dłuższy gdyby nie kontrola Najwyższej Izby Kontroli Państwa która zwróciła uwagę na stałe zmniejszanie się wpływów ze sprzedaży 14 dniowych biletów których jednak liczba w obiegu nie zmalała, a nawet wręcz odwrotnie — wzrosła.

O pojawieniu się biletów fałszywych w obiegu musiał wiedzieć dyr. Schiermer który jednak nie doniósł o tym fakcie odnośnym władzom, lecz w obawie przed kompromitacją i skandalem tał swe spostrzeżenia

Z tego skorzystali dwaj jego pracownicy a mianowicie Mrowiec Feliks i Antoni Spiewak, którzy 18 marca 1930 roku poprosili dyrektora na chwilę rozmowy i oznajmili, że żona jego Kazimiera Schiermer sprzedaje fałszywe bilety kolejowe, przyczem za milczenie zażądali 10000 złotych

Schiermer w obawie przed kompromitacją żony wręczył natychmiast przybyłym 4000 złotych gotówką i zobowiązał się pozostałe 6000 zł. wnieść w ciągu kilku dni.

Szantażyści przez kilka miesięcy nie otrzymali przyobiecanej sumy to też 20 września 1930 r. ponownie pogrozili Schiermerowi, który też wypłacił im tym razem 5000 zł

Schiermer o szantażu i wypłaceniu im 9000 zł, zakomunikował żonie, która jednak oświadczyła że żadnych fałszywych biletów nie sprzedaje i że bilety te muszą pochodzić z innego źródła

W obawie przed skandalem Schiermer nie doniósł o tym fakcie policji i dopiero po ujawnieniu w miesięcach letnich r. ub. afery

i aresztowaniu szajki Schiermer powiadomił fakcie tem policję i w związku z tem pociągnięto Spiewaka i Mrowca do odpowiedzialności karnej za wymuszenie

W dniu wczorajszym obaj stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi który rozpoznawał sprawę pod przewodnictwem sędziego Salma.

Na przewodzie sądowym Spiewak przyznał się do wymuszenia 9000 zł Mrowiec natomiast zaprzeczył jakoby brał udział w szantażu

Zbadany w charakterze świadka dyr. Schiermer, zeznał że bezpośrednio szantażowany był przez Spiewaka któremu wypłacił 9000 zł gdy natomiast Mrowiec odgrywał po średnią rolę albowiem Spiewak w tym czasie nie był pracownikiem Orbisu

Sąd po naradzie skazał Antoniego Spiewaka na 3 mies. więzienia Mrowca zaś uniewinnił

Po ogłoszeniu wyroku obu odesłano z powrotem do więzienia, gdzie przebywają jako zatrzymani w sprawie afery fałszowania biletów

ODCZYT W SALI GEYERA

Sekcja Kulturalno Oświatowa przy Klubie f. Geyer, jak podawaliśmy w swoim czasie, organizuje cykl odczytów w Polsce. We wtorek dnia 15 bm. punktualnie o godz. 7,30 wieczorem prezes Polskiej Macierzy Szkolnej — dyrektor Paweł Maciński wygłosi drugi z tego cyklu odczyt krajoznawczy z przeżyciami o miastach pomorskich. Bilety można nabywać w lokalu Klubu Piotrkowska 289 codziennie w godzinach wieczorowych, zaś w dzień odczytu przy kasie teatru Piotrkowska 295. Wstęp dla wszystkich po 30 groszy.

PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNA

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. Być może uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. **Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czem jest „Fregalin”.** W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Łódź, Marszałkowska 10,
dnia 15-maja 1931

Od 15-tu lat bardzo cierpiam na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w pierśsiach. Po użyciu pierwszych 3 pudełkach Fregaliny czuję się zupełnie silny na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Składam WP serdeczne podziękowanie za tak skuteczny środek, jakim jest Fregalina i będę się starać, aby jak najwięcej rozpowieścić Fregalinę i dołączam moje zdjęcie na pamiętkę, mając lat 48.

M. Żurek.



Lublin, ul. Leśna 72
dnia 1. 6 31.

Z uprzejmością donoszę, że po dłuższym i sumiennym przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” wszelkie objawy mej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwierdzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwróciście mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen. Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i oddał wielkie przysługi lecznicze dla dobra cierpiącej ludzkości.

Jan Benczerzeuski em. P. K. P.



Sipiory, pow. Szubin,
dnia 21.4. 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mi, mojemu, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową.

Tak długo, jak będzie mi możliwym, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

Hermann Janke.



Herichsdorf i Ragb Weirichsbergerstr 10,
d. 29.4 1931.

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję Panu gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenc.

Na żądanie przesyłamy bez płatnie i bez zobowiązania **PROBNA PACZKĘ „FREGALINU”**

razem ze **ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA**
Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwytywane pod adr.:

Dr. med. H. SZULZE,
G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk). Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko _____
Zawód _____
Miejsc. _____
Ulica _____

Ponura

wyspa

(Wyciąć i zachować)

Wypocząwszy kilka dni po pracy, miałem zamiar napisać sprawozdanie z moich eksperymentów, aby zbudzić fizjologów angielskich. Tymczasem pewnego dnia ujrzałem mojego człowieka siedzącego wysoko na drzewie i mrużącego na dwóch Kanaków, którzy go rozniewali. Zgromiłem go, powiedziałem mu, że takie postępowanie nie jest godne człowieka, usiłowałem wzbudzić w nim uczucie wstydu — ale swoją drogą postanowiłem stworzyć coś lepszego, zanim napiszę do Anglii. I tworzyłem rzeczy lepsze — Wszystkie jednakże moje twory rozwijają się wstecz zwierzęce mięso odradza się napowrót. Ciągłe myślę o tem, aby stworzyć coś doskonalszego i mam nadzieję pokonać trudności. Ta puma...

Z Kanaków nie żyje dziś żaden. Jeden utonął, spadłszy z łodzi do wody, jeden umarł zatruty się jakąś rośliną w zranioną stopę, trzej uciekli statkiem i — jak przypuszczam, potonęli; ostatni został zabity. Teraz mam w ich miejsce zastępców. — Z Montgomerym była początkowo ta sama historia, co z pumą...

— Co się stało z tym ostatnim Kanakiem — przerwałem — z tym co został zabity?

— To sprawa tego rodzaju, że zrobiłem istotę, która...

Zawahał się.

— Która?.. Co?

— No, Kanak został zabity.

— Nie rozumiem. Może mi pan to wyjaśnić?

— No, istota owa zabiła Kanaka. Zabiła zresztą niejedno jeszcze stworzenie, jakie tylko mogła dopaść. Kilka dni polowaliśmy na nią. Uciekła z domu przypadkowo, nigdy bo wiem nie myślałem o tem, aby ją wypuścić. Nie była jeszcze gotowa — był to dopiero eksperyment, twór bezkształtny, o potwornej twarzy, strasznie silny, a oszalały z bólu. Kilka dni grasował po lesie, niszcząc wszystko, co napotkał, aż wreszcie upolowaliśmy go. Rozdzieliliśmy się, aby go zamknąć w północnej części wyspy; Montgomery uparł się, aby pójść ze mną. Kanak miał strzelbę; gdyśmy znaleźli jego zwłoki, leżała przy nich strzelba z łufą, wygiętą w literę S i prawie przegryzioną. Montgomery zastrzelił potwora...

Przerwał na chwilę. W milczeniu wpatrywałem się w jego twarz.

— W ten sposób pracowałem ogółem dwadzieścia lat, wliczając w to dziewięć lat w Anglii, a przecież we wszystkim jest jeszcze coś, co mnie nie zadowalnia, co mnie dręczy i pędzi do dalszych prób. Czasem stworzę coś lepszego, czasem coś słabszego, ale nigdy jeszcze nie osiągnąłem tego, o czem marzę. Postać ludzką mogę już formować niemal z łatwością — trochę tylko roboty jest z rękami. Główną trudność stanowi urabianie mózgu; inteligencja tworu okaże się czasem dziwnie niską i zdradza nieoczekiwane i niewyjaśnione braki. Najbardziej jednak dręczy mnie coś, czego nie mogę stworzyć; coś co leży — nie wiem — w uczuciach, pragnieniach, przejawach tęsknoty, w instynktach... Jest to jakieś ukryte źródło, które nagle wzbiera, a od nośne stworzenie wybucha wtedy wściekłością nienawiścią lub trwogą.

Moje twory, gdy kończę nad nimi robotę, wydają mi się zupełnie człowieczymi; dopiero później dostrzegam, jak zwolna, poedyńczo, zaczynają ujawniać się u nich rysy zwierzęce. Ale ja jeszcze zwyciężę. Za każdym razem, gdy żywe stworzenie zanurzam w ogniu palącego bólu, powiadam sobie, że teraz muszę zwierzę całkiem spalić, zniszczyć, że muszę stworzyć rozumną istotę. Czemże jest zwierze dziesięć lat! Nad człowiekiem pra-

cowali setki tysięcy lat!

Zamyślił się.

— Ale ja idę naprzód. Ta puma...

Urwał.

— Jednak wszystko to rozwija się wstecz. Skoro tylko wypuszczę je z rąk, zaraz zaczynają występować zwierzę...

Umilkł znów.

— Wtedy puszczasz pan te istoty do jaski?.. — zapytałem.

— Wyrzucam je, skoro tylko poczuje w nich zwierzę a one idą tam same. Bóją się mnie i tego domu. Tam wśród nich panuje parodia ludzkości. Montgomery jest w stosunkach z nimi, troszczy się o nie, lubi nawet kilka tych potworów, chociaż się tego wstydzi. Ale to już jego rzecz, nie moja; dla mnie są one tylko wyrazem niepowodzenia — poza tem nie obchodzą mnie. Sądzę że żyją jeszcze pod wpływem nauk owego misjonarza trzymają się czegoś, co nazywają prawem, śpiewają hymny. Budują sobie chaty, zbierają owoce, żenią się nawet. Ale obserwując to wszystko i wglądając im w dusze, widzę tylko duszę zwierzęcą, chęć do życia i zadowolenia. Choć jest w nich coś dziwnego coś jakby pęd ku górze, w części próżność, w części nadmierna ciekawość... Liczę teraz na pumę: napracowałem się wiele nad jej głową i mózgiem...

Urwał, Zaległe długie milczenie, obaj puszczaliśmy wodze myślom, Wreszcie przerwał je Moreau zapytaniem:

— A teraz — co pan myśli? Czy ciągniesz jeszcze boisz się mnie?

Spojrzałem na niego; teraz widziałem już tylko człowieka o bladej, prawie pięknej twarzy, o siwych włosach i dużych spokojnych oczach. Uczulem pewne upokorzenie. A gdy powtórzył zapytanie, w milczeniu podałem mu oba rewolwery.

— Proszę je sobie zatrzymać — rzekł i powstać z miejsca. Popatrzył na mnie przez chwilę i dodał z uśmiechem:

— Miał pan dwa dni pełne wrażeń — radziłbym przespać się. Jestem zadowolony że między nami wszystko w porządku. Dobranoc.

Koronki, perfumy, biżuterja Skutki przejścia

na judaizm

Delikatne pajęczyny koronek, subtelne perfumy, piękna biżuterja są marzeniem każdej kobiety. Powrót koronki, którą niesłusznie dekrety mody skazały na wygnanie, powitały jest z prawdziwą radością. Lekkość i przezroczystość koronek, kontrast jaki stanowią z materiałami można wykorzystać ku wielkiej ozdobie kobiety. Której z pań myślisz, że nie uśmiechnie...?

W królestwie koronki

wyberzmy się dziś na obejżenie koronek, które nam moda wiosenna przynosi. Wydaje się nam, że jakaś dobra wróżka przeniósła nas w zaczarowaną krainę polarną, w królestwo przezroczytych mgieł, pajęczynowych siatek, pasemek tęczy, obłoków przedkanych różanym brząskiem wschodu, lub złotem zachodzącego słońca.

Z podziwem oglądamy nowe koronki, które obok Chantilly, Valenciennes, Malines i Alencon godnie zajmują miejsce. Są to koronki o odcieniu miedzianym, różowym, „ocze” ozdobił deseniem geometrycznym lub szerokim fantazyjnym motywem i nadające się do sukien wieczorowych.

Mamy także tinte gładkie lub przedkane paciorkami, paillette'kami, lub nitką o ostrym metalowym połysku. Kombinacje tiulu i koronki, muslinu i koronki stają się coraz bardziej lubiane. Suknie wizytowe z krępe geometrie ozdabiane wolantami z koronki cieszą się powodzeniem.

Bluzki nie omieszkają ubrać się w koronki w tym samym tonie, lub zastosować koronkę czarną do białej bluzki. Ale szczególnie w wieczorowych sukniach będziemy miały tę piękną ozdobę najwięcej wykorzystaną.

Zobaczmy w balowych toaletach pasy koronki i atlasu położonego obok siebie, lub część stanika zrobioną z koronki, tiunikę kontraktującą zdołem sukni, przybranie koronkowe u szyi, koronkowe bolerka i t.d. Jest to niewyczerpana skarbnica nowych efektów, pięknych i bardzo kobiecych.

Perfumy

Co nam najwięcej przypomina znane nam osoby? Oto perfumy, jakich używają. Więcej niż podobne rysy, zbliżony dźwięk głosu albo itonacji, zapach perfum ma dziwną, ewokacyjną moc. Czasem na ulicy, w magazynie, czy na wywie uczujemy zapach perfum. Wydają się nam takie znane, miłe, bliskie. Szukamy w pamięci. I nagle zjawia się przed naszymi oczami osoba, która ich używa, ukazuje się najwyraźniej ze swoim uśmiechem, spojrzeniem, wdziękiem, który się łączy nierozdzielnie jakby z aromatem perfum.

Ale dla tego ścisłego połączenia perfumy i osoby trzeba przede wszystkim umieć wybrać perfumy, zastosować do swych włosów, skóry, rodzaju powierzchowności. Inne perfumy odpowiadają brunetce inne — blondynce. Następnie, należy stale używać tych samych perfum, suknie, drobiazgi, wszystko co kobietę otacza powinno być przesycone delikatnym, zaledwie wyczuwalnym zapachem jej perfum.

Znam jedną elegantkę — (było to jeszcze za dokrych czasów przedkryzysowych) która do waporizatora używała tychże samych perfum co do sukien. Nietylko w mieszkaniu jej okdychało się subtelnym, wykwintnym zapachem perfum, ale goście idąc po schodach, zanim weszli do mieszkania i zobaczyli panią domu już czuli jej bliskość, już ją widzieli — wywołana zapachem znanych im dobrze perfum.

Kabalistyczne znaki

Perfumy jak muzyka nie dają się słowami określić, wyłomaczyć. Pozostaną zawsze nieznane, nieuchwytnie i w tem ich urok. Daje się im jednak nazwy tak jak utworom muzycznym — choć te tytuły niewiele mówią.

Firma Chanel, chcąc widocznie tajemniczość perfum uwypoklić, zamiast imienia da-

ła im, niby kabalistyczny znak — cyfrę. We dług starożytnej filozofii greckiej cyfra ma swoją odrębną osobowość. — inna indywidu alność żyje w parzystej, inna w nieparzystej cyfrze. Ślad tego mniemania pozostał w przekonaniu, że jedne cyfry przynoszą nam szczęście, inne bywają feralne. Cyfry wybrane przez Chanel do feralnych nie należą, są to 22, 51... Czy nie zdają się nam one odsuwać myśli, że perfumy wyrażone takim arytmetycznym znakiem muszą mieć taki, a nie inny zapach?..

Za tym przykładem poszły inne firmy, nadając swym perfumom suggestionujące cyfry; potem zaczęto nazywać literami, np. Le-long nazwał nowe perfumy literą C. Ale ta moda przemija, wracamy znów do poetycznych określeń np. „A travers champs” (po przez pola), „Heure bleue” (błękitna godzina) i t.d.

Brule-parfums

Są panie, które używają „w mieszkaniach t. zw. brule-parfums; są to wschodniej toboty, ładnie rzeżane czary, w których żarzą się węgielki. Na tę węgielki rzuca się kilka kropel perfum. Nie należy, jak już mówiliśmy, używać gorszych lub innych perfum niż te, którymi stale się perfumujemy.

Najmodniejsze są brule-parfums z artystycznego szkła Daum lub Gallet. Wewnątrz umieszczona jest lampa elektryczna. Kilka kropel rzuconych na rozgrzane szkło zapewnia miły zapach perfum w całym mieszkaniu używając o wiele mniej perfum, niż waporizator.

Biżuterja

Nie pójdziemy na rue de la Pax oglądać biżuterji, którą pochłonięła znaczny majątek. Zadowolimy się biżuterją fantazyjną, tak modną obecnie, którą można zmieścić z tualeta, do każdej stosując inny naszyjnik lub pierścionek.

Naszyjniki i paciorki nosi się długie, 5, 7 i 10 rzędów, paciorki farbuje się, na obstatunek, żeby harmonizowały z suknią. Tylko osoby wysokie mogą sobie pozwolić na znaczną ilość rzędów.

W fantazyjnej biżuterji najwięcej używają się stali i kości słonowej, ale modne są też: kryształy porcelana, drzewo tui. Wystawa kolonialna utrwaliła zwyczaj noszenia naszyjników z drzewa wyciętego w kostki i oprawionego w metal, wyglądający jak stal i niecierniejący, albo złożonych z kostek drzewa i metalu kolejno po sobie następujących.

Pierścionki są duże, jak sygnety, dużo nosi się pierścionków szklanych z czarną perłą, lub ametystem Różowy koral, perła japońska, są bardzo modne. Wartość polega na połączeniu kamieni, albo oprawie, naprzykład pierścionek z okrągłym szmaragdem ujętym w kwadrat platynowy i osadzonym w kwadratowym ametystcie, może podłużyć na wzór nowych kombinacji jubilerskich.

Obrączki, tak często nazywane „okowami” są bardzo dyskretne, cienkie, ze złota

Jednym z najznakomitszych, wszechstronnie utalentowanych i doświadczonych włamywaczy lwowskich jest bezsprzecznie Jan Eichelberger, zwany przez swoich wielbicieli „Gorylem”. Osobistość to jednym słowem, niebyłajaka mająca na sumieniu wielką ilość kradzieży, napadów z bronią w rękę i włamań. Eichelberger wstawił się szczególnie sensacyjną kradzieżą w Województwie. W towarzystwie niejakiego Soji rozpruł mianowicie kasę w Wojewódzkim Wydziale robót publicznych, skąd zabrał pokązną sumę 30000 złotych.

Przydomku swego nie zawdzięcza „Goryl” brakiem urody, lecz zdumiewającej poprostu zręczności. Drapie się bowiem jak małpa po fasadach domów i skacze o ile grozi niebezpieczeństwo z pierwszego piętra na ulicę, nie odnosząc żadnego szwanku.

Przez długie lata mieszkał ze swą kochanką, Heleną Wicijowską na Kleparawie. W ostatnich jednak czasach zerwał z nią i zaręczył się z panią z odpowiedniej rodziny, panną Zeldą Ausschassmann. Panna Zeldą nie przyniesie wprawdzie narzeczonemu w posagu pieniędzy ale zat nadzwyczajne koneksje rodzinne.

Czterej bowiem bracia, panowie Abraham, Jakób, Mendel i Motio, są wszyscy wielokrotnie karaniymi złodziejami. Najmłodszy z nich Motio zaręczony jest z 14 letnią dziewczyną Rózią Weintraubówną, znaną w kołach „doli niarzy pod zaszczynym przydomkiem złota raczki.

Zapaławszy przeto płomienną miłością, ku niezwykle urodziwej Zeldzie, postanowił Jasko „Goryl” przejść na judaizm. Poszedł więc w tej sprawie do rabina, który go ugruntował w zasadach nowej wiary. A onegdaj dokonany był akt obrzezania.

Przypadek zrzucił że w tym samym dniu wywiadowcy policyjni zjawili się w mieszkaniu „Goryla”, by go przyaresztować za świeży skok, dokonany przed kilku dniami. Przybywszy, zastali słynnego włamywacza, leżącego w łóżku i jęczącego srodze z bólu. Eichelberger nie chciał wyjawic przyczyny swych bólów, dopiero sąsiedzi poinformowali o wszystkim wywiadowców. Wobec tego postanowiono go pod dozorem a dopiero wczoraj sprowadzono tego najmłodszego żyda do wydziału śledczego.

Charakterystycznym jest, że brat przysiętej pani „Gorylewej” ożenił się niedawno z katoliczką.



białego, albo zielonego lub z platyny, żeby harmonizowały z innymi pierścionkami na palcu. Są one prawie niewidoczne i zasłonięte przez sąsiadujące z nimi szerokie, fantazyjne pierścienie.

RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHAROTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze, i ubranka dzieciinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

Zmierzch brylantów

Kłeska finansowa tak ruchliwego i sprężystego niedawno jubilera Wabia Wabińskiego, zaniepokoiła klientelę różnych innych jubilerów warszawskich.

W obawie o całość swych klejnotów, po zastawionych czy to do sprzedaży, czy też do przeróbek, klientela ta poczęła masowo zgłaszać się o zwrot. Wiele osób zresztą, stwierdziwszy, iż klejnoty ich pozostają w dalszym ciągu nienaruszone, pozostawiło je nadal na przechowaniu. Przy tej okazji wdawało się w rozmowy o obecnej sytuacji w jubilerstwie, a ceny te, wygłaszane przez fachowców miały ton bardziej niż minorowy.

— Któż dziś kupuje kosztowności — opowiada jeden z poważniejszych jubilerów. Nawet licytanci lombardowi, mimo spadku cen okazują powściągliwość, bo czyż warto lokować gotówkę w twarze, znajdującym tak rzadko nabywców?

Nie tak dawno jeszcze wyczekiwaliśmy z utęsknieniem dni popularnych świątecznych, jako dostarczających nam nabywców upominków. Jakże inaczej dzieje się teraz. Można powiedzieć: uprzywilejowani święci zbiednieli. Sztuczne świecidełka szklane udają obecnie klejnoty szlachetne.

— Przyjmij tymczasem ten surogat wartości — mówi np. do solenizantki jej zamożny wielbiciel, — gdy czasy się zmieniają, otrzymasz klejnot prawdziwy...

— Jakim takim powodzeniem — opowiada dalej jubiler — cieszą się jeszcze naprawy i przeróbki. Cóż ma robić rozkochany młodzieniec, gdy ma ofiarować wybrance serca pierścionek? Przerabia stare rodzinne klejnoty, o ile jeszcze je posiada.

W tych warunkach nasze hurtownie drogocennych kamieni zawiesiły niemal zupełnie swą działalność. Pozostały bardzo nieliczne, zaledwie wegetujące.

W końcu roku ubiegłego ludzie ruchliwi si podjęli próby ożywienia handlu brylantami. Próbowano stworzyć bank brylantowy, oparty o wartości zdeponowanych w nim brylantów i drogocennych kamieni. W niektórych organach prasy warszawskiej ukazały się nawet o tem notatki.

Projekt jednak okazał się nierealny. wo

bec ogólnego zastoju, panującego w handlu klejnotami, a zwłaszcza brylantami w Europie. Stare i solidne hurtownie klejnotów w większych miastach poniosły straty olbrzymie.

W szczególności skutki kryzysu odczuwa Holandia — zwłaszcza Amsterdam, z jego giełdą brylantową, pamiętająca tak świetne czasy.

Na giełdzie tej panuje najzupełniejsza ciśniesz. Wczorajsi maklerzy handlują i w śródmieściu i na krańcach miasta owocami, rybami i t. p. Z pośród 20.000 zgórą młynów diamentowych zgórą trzy czwarte jest nieczynnych, a równocześnie tysiące rąk robotniczych pozostało bez pracy.

W związku z tą agonją kopalnie diamentów zredukowały swą wytwórczość.

Wszyscy oczekują lepszych czasów, gdy wrócą „interesy brylantowe”.

Czy jednak ze zmianą konjunktury może to nastąpić istotnie? Pesymiści twierdzą, iż nie należy w tym względzie karmić się zbytnią nadzieją — po doświadczeniach bowiem obecnego kryzysu pęd do kupna zmaleje i spodziewać się należy nadprodukcji brylantów, a co za tem idzie i niższe cen.

Kto wie, czy nie nastąpi wówczas zmierzch brylantów, olśniewających oczy tęczowemi blaskami.

Szybkość ruchów mięśniowych

Na ogół nie zdajemy sobie sprawy z szybkości ruchów jakie wykonywać potrafią nasze mięśnie. Skrzypek np. potrafi wykonać 600 poruszeń w minucie czyli 10 poruszeń w sekundzie pianista grający walc minutowy Szopena uderzyć musi w tym czasie prawą ręką w 740 klawiszów. Artyści o większej technice wykonują go nawet w 40 do 35 sekundach.

Do najbardziej zorganizowanych i najruchliwszych mięśni należą mięśnie służące mówieniu. Mięśnie te potrafią wykonać w minucie 1500 poruszeń czyli 25 na sekundę.

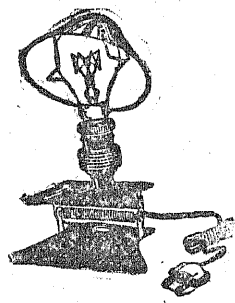
Ta liczba rekordowa u człowieka nie stanowi wszakże ani 10 tej części liczby ruchów jakie potrafią wykonać mucha swemi skrzydełkami.

Jest ona ze swemi 330 ruchami na sekundę mistrzynią rekordową aeroautyki.

Znów wstrząsy w kieleckim

Przed kilkoma tygodniami na terenie pow. jędrzejowskiego i miejscowości Ludwików dały się szłyścić silne detonacje oraz zauważono pęknięcie skorupy ziemskiej.

Obecnie to zjawisko powtórzyło się po raz drugi w ostatnich dniach lutego poczem po silnej detonacji podziemnej stwierdzono pęknięcie ziemi w przestrzeni 1 km.



NOWOC dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniła LAMPY ELEKTRYCZNE ze sznurem 1 1/2 m. wydatkuje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika noc i t.d.

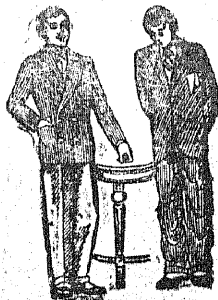
Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

J. W. WITTEK, POZNAŃ, UL. JERZEGO Nr. 65



SPODNIĘ STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

J. W. WITTEK POZNAŃ ul. Jerzego 65



Najcięższy człowiek Wiednia ważący bo wiem 164 kg wagi



Na Złaby nawet w zimie nie ustaje połów ryb, pomimo że rzeką pokryta jest gęsta kora

Dźwiękowy Kinoteatr
„LUNA”
DZIS REWELAC. PREMIERA!!!

Szczyt pomysłowości i techniki, reżyserji i gry!

„ONLY NA MONTE CARLO”

Awanturniczy, zdobywca, niepochwycany, a jednak wytworny i przemity

HANS ALBERS

i prześlizgnięta młodzieńka nieśmiała królewna

Artyści i dźwiękowe według powieści Fr. Reska. MALLECZEWA Produkcja Eryk Pommer Reżysera! Hans Szwarc W rol. główn. **SARI MARITZA**

NADPROGRAMY. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedz. o godzinie 12-ej w południe

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za trzy grosze
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-shona

KINA

MOMUS — Tego jeszcze nie było
CASINO — Raj ukradziony
CAPITOL: -- Ułani, ułani
APOLLO — Odkupienie Tajemni dzi. puszczy
CORSO: — W tajemniczym wozie
CZARY — Noc zniszczenia Nadprogram Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Noc w Raju

LUNA — Bomby na Monte Carlo
LUDOWY — Grzech ojców
ODEON — W gabinecie lekarza
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Tajemnice sta rego rodu dla młodzieży: Cuda na dnie morza
PALACE — Osądźcie sami
MIMOZA — Marokko
RAKIETA: — Igranie z miłością
PRZEDWIOSNIE — Złodziej miłości
RESURSA — Trujący kwiat
SPLENDID: — Rok 1914
ZACHĘTA — Nasza jest noc
WODEWIL — Dzika Orchidea

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 12 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy:	Gdańsk	173,75
	Belgia	124,20
	Holandja	359,65
	Londyn	32,50
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,10
	Praga	26,41
	Szwajcaria	173,00
	Włochy	46,40
	Czerwoniec	4,40
Obroty małe tendencja niejednołta		
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo		

wych — 8,904, — Rubel złoty 4,85, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,58, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,95 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	59,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	99,75
4 proc. poz. inwestycyjna	95,00
5 proc. poz. konwersyjna	39,00
6 proc. poz. dolarowa	60,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radjo

Łódź, 13 marca 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gram.
13,15	Przerwa
15,50	Płyty gram,
15,45	Giełda pieniężna
16,10	Odczyt
16,30	Płyty gramofonowe
17,10	Odczyt
17,35	Audycja muzyczna dla młodzieży
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokręgu
20,15	Koncert symfoniczny
22,10	Utwory Chopina
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
22,50	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w ps)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,25
10 proc. m. Radomia	59,50
8 proc. L. Z. Kielce	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,50

Akcje:

Bank Polski	86,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	14,75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza i listów zastawnych mocniejsza



REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

uszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

Szewey.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79, —:— AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwłych na wodę

LEKARZ-DENTYSTA

J. OZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku choroby astmy, kataru szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnym lekarzem Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogę naturalną do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJ 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8 — 11 rano
i od 5 — 8 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 11

SYPIALNIE brzoza róża jesion węgierski orzech dąb pokoje stołowe garderoby szafy łóżka kredensy Sprzedaje tanio na raty Zamienia Stolarnia Galara Warszawska 16 tel. 231-80



KINO DZWIĘKOWE

RAKIETA

SIENKIEWICZA 40.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
ulubieniec kobiet

HENRI GARRAT
IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ

Na nowsze przeboje Paryża odśpiewa H. GARRAT.

w najnowszym szam
pańskim filmie dźwięk.
prod. francuskiej p. t.

Nadprogram najnowszy t a n i e s
RUMBA jak ją się śpiewa i tańczy.

Następny program
OCALUNEK WIOSNY!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające
olbrzymim artystem wykonania p. t

„TRUJACY KWIAAT”

Dzieje młodzieńca o złamanym sercu, mężczyzny, którego porzuciła
ukochana kobieta i dziewczyny, która nie mogła się oprzeć pokusom
świeckiego życia. — W rolach głównych:

Lili Damita, Ernesto Torrence, Raquel Torres i Don Alvarado.

Nast progr

„NIE ODCHODZ ODEMNI”

Nast progr

DZIS!

Orkiestra

pod dyrekcją

P. L. Kantora

Początek seansów w dni po-
wszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św.
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15
W niedzielę i święta PASSE-
PARTOUT prócz urzędowych
NIEWAZNE.

TYLKO

za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz
zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04

DUZY ładny pokój do wy-
najęcia blisko tramwaju,
Ulica Śląska 16 Chojny.

OSTRZENIE, platerowa-
nie — srebrzenie wszelkich
przedmiotów nożowniczych
platerowanych — szybko —
solidnie — tanio. Linkow-
ski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźniczy z przylega-
jącym mieszkaniem i war-
sztatem, kablem elektr.
egz. szereg lat, wprost od
gospodarza koło Wodnego
Rynku Targowa 32.

RATENTOWANE wagi do
sprawdzania monet zł. 5—
2, — 1, — 0,50, Poleca I.
Woznica, Piotrkowska 126,
tel. 205-74.

POTRZEBNY chłopiec od
16--17 lat. Zgłaszać się Ad-
ministracja „Prądu”.

SPRZEDAM tanio otoma-
ny, leżanki, tapczany nowe
i używane oraz fotele-łóżko
Ceny konkurencyjne i raty
Tapicer Gwoździński, An-
drzeja 45.

POKÓJ umeblowany z wy-
godami oraz całkowitem wy-
trzymałym. Fortepian, a na
życzenie także i radjo. E-
wangielicka 17m. 4, front

SKLEP do wynajęcia. Wia-
domość w adm. „Prądu”
Al. Kościuszki 41.

PIĘKNE ławki meblowe, po-
litowane, trzy wielkie lu-
stra oraz wspaniały zbiór
płyt gramofonowych (prze-
ważnie arcydzieła w wyko-
naniu artystów polskich i
obcych) — do sprzedania
— dla znawców. Ewangie-
licka 17 m. 4 — front 3 p.

Różne

DO Odstąpienia pół
sklepu i kantor na biuro i
skład. Piotrkowska 103 m. 2

PIANINO zagraniczne, ma-
ło używane do sprzedania.
Główna 31 mieszk. 56.

DRZEWKa owocowe, oz-
dobne i krzewy najtaniej,
bo z własnych szkółek, Or-
la 1, róg Sienkiewicza.

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne swetry i pończochy.
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do naprawy.

Lekarz Dentysta
KONRAD WILUCKI

przyjmuje od 9—1
i od 3—7

ul. Al. Kościuszki Nr. 41.

Kupię

JASNY DYWAN

używany 3¹/₂x4¹/₂ ew. 3x4.
Oferty do admin. „Prądu”
sub „dywan”

Mały kredensik

ew. pomocnik starego typu
kupię.

Wiadomość w Administra-
cji „Prądu”.

KUPIJCIE Z 1-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecięcych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

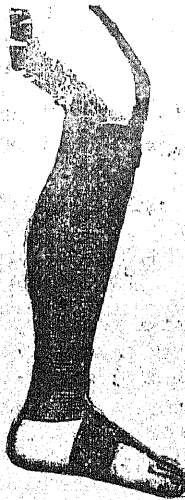
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrobia Pasy na największe i zastana-
le przepukliny brzucha, pępka pachwi-
ny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy
brzuszne poproperacyjne, przeciw obwi-
słości — obniżeniu żąładka na czas
ciąży i po ciąży specjalne z patentowa-
nego bandaża „ELASTA” pę. wyma-
gań figury. Prostotrzymacze górsety
i la „HESSINGA” i inne. — Wkładki
sprężynowe na płaskie stopy. Suspen-
sja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw
żylakom, gruczołom dla zreformowa-
nia i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIE

ŁÓŻKA metalowe. MATERACE
wielkiego rodzaju. WÓZKI DZIE-
CIĘCE w największym wyborze i t. p.

poleca
najstarsza fabryka mebli żelaz-
nych J. B. W. L. OWYSKI
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70



WAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami
drucianymi od zł. 40.

Reklama i potęga

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

MAGAZYN KONFEKCYJA UBIÓRÓW KRAJOWA

LODZ
NOWOMIEJSKA
tel 245-48
lewa ofic. parter.

8 poleca na spłatę ubrania, paleta damskie, męskie i dziecięce
UWAGA: Wykonuje się obstalunki z najlepszych towarów na dogodnych warunkach

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością
W ŁODZI

Rok założ. 1881 ŁÓDŹ, EWANGELICKA Nr. 15. Rok założ. 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 8 kwietnia 1932 roku o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

33 Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1931:
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) podział czystego zysku
 - d) przelanie do kapitału zasobowego nadpłat i zwrotów, przypadających na nieczłonków
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1932
3. Uzupełnienie statutu — § § 5, 12 i 36.
4. Zatwierdzenie kupna nieruchomości Nr. hip. 2557.
5. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
6. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
z ograniczoną odpowiedzialnością
W ŁÓDZI.
ZARZĄD.

Najniższe CENY PRZEDSWIĄTECZNE

we wszystkich naszych bogato zaopatrzonych działach.

DLA PRZYKŁADU PODAJEMY

2 CENY

Eleg. damska koszula dzienna z nansuku z haft. Toledo **zł. 5⁶⁰**

Wytw. ęska koszula popelinowa z 2-yma kołn. w eleg. deseniach **zł. 12⁵⁰**

P. S. Pomimo ukończenia BIAŁEGO TYGODNIA ceny na płótna i znanej jakości towary OK niepodwyższone.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
KRAKOWSKA 54a Dojazd tramwajami 10 i 16

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Tow. Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spóźnionej pierwszej licytacji nieruchomości łódzkiej, oznacz. Nr. Hip. 1285-a, przy ulicy Rokicińskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 90,000. — serji X-ej, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa została powtórnie wystawiona na licytację publiczną, która rozpocznie się od sumy nieumorzonej reszty pożyczki Towarzystwa Kredytowego, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar.

Licytacja powyższa odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1932 roku, przed notariuszem Stefanem Szmidttem w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Łódź-Wschód.

Vadium do licytacji zł. 18,000
Suma, od jakiej rozpocznie się licytacja zł. 111,576,19.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księdze hipotecznej nieruchomości Nr. 1285-a, oraz w Biurze Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
M. ŁÓDZI.

Łódź, dnia 26 lutego 1932 r.

UWAGA PANI!

Polecam na święta najnowsze wężny na modne sukienki oraz najpiękniejsze materjały na piżamy i szlafroczyki

„Najlepsze źródło”
M. BRYL,
PIOTRKOWSKA 56

MOTOR benzynowy nowy

3 konny — leżący do sprzedania

Wiadomość w adm. „Rozwoju”

POTRZEBNY MŁODY CZŁOWIEK

obznajmiony ze stereotypia

Wiadomość w drukarni „Prądu” Al. Kościuszki 41 od godz. 7—9 wiecz.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy rządypszczelarskie, polecają

SKŁADY
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 16
telefon 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

6-BIO POKOJOWE MIESZKANIE

w centrum miasta, l.p. do wynajęcia. Wiad. Al. Kościuszki 41, dozorca.

Do bilansu potrzebny BUCHALTER

Oferaty w adm. „Rozwoju” pod „Ada”

UWAGA!

Niniejszym mam zaszczyt nadać Szan. Publiczności

MÓJ CENNIK NA SEZON WIOSENNY 1932 ROK



Obuwie damskie zł. 15, 20, 25.
„ męskie „ 25, 30.

Obuwie uczniowskie i dziecięce podług rozmiarów.
Ceny BARDZO przystępne
Obuwie luksusowe także po cenach najniższych.
Wielki wybór domowych pantofli bajecznie niskie ceny.

ALFRED HEINE

POMORSKA 24.